BIULETYN PRACOWNIKÓW EDUKACJI

Wydawany przez Związek Pracowników Edukacji zsp.net.pl Warszawa, Nr.2 Maj 2013

DOŚĆ CIĘĆ!

Władze Warszawy zapowiedziały kolejne cięcia w edukacji. Proponowane cięcia dotknęłyby zajęcia terapeutyczne dla niepełnosprawnych dzieci w przedszkolach, zlikwidowałyby górny limit liczby dzieci w klasach i ograniczyłyby liczbę zatrudnionych woźnych, personelu sprzątającego i administracyjnego i liczbę ich godzin pracy.

ZSP rozpoczęło protest przeciw cięciom i wzywa wszystkich pracowników edukacji, rodziców, uczniów i wszystkich zainteresowanych do udziału w protestach. Podtrzymujemy również wezwanie do budowania warunków do strajku generalnego pracowników edukacji i uczniów.

Potępiamy polityków, którzy wykorzystali podczas kampanii wyborczej hasła związane z rozwojem edukacji, a obecnie niszczą to co mieli rzekomo budować. Jest to częścią całościowej antyspołecznej polityki rządu, która zasługuje tylko na całkowite odrzucenie. Jedyne cięcia jakich potrzebujemy, to cięcia w rządzie.



Rząd prowadzi wojnę klasową przeciwko niezamożnym i tym, których nie stać na prywatną edukację, ani ponoszenie rosnących kosztów związanych z edukacją publiczną, które są przerzucane na rodziny – podręczniki, dodatkowe opłaty za lekcje, które nie są opłacane z budżetu, droższe posiłki w sprywatyzowanych stołówkach, itd...

Stanowczo protestujemy też przeciwko rosnącej prekaryzacji nauczycieli i innych pracowników edukacji zmuszonych do pracy na czasowych, niepełnoetatowych i śmieciowych umowach.



Dalsze cięcia nauczycieli w domach dziecka, młodzieżowych ośrodkach socjoterapeutycznych i młodzieżowych domach kultury

W styczniu, władze miasta spotkały się z dyrektorami różnych rodzajów placówek edukacyjnych znajdujących się pod nadzorem miasta. Na tym spotkaniu, dyrektorzy otrzymali ustne instrukcje na temat cięć, które mają przeprowadzić. Przekazano im m.in. instrukcje, by obniżyli premie motywacyjne dla nauczycieli.

Zgodnie z procedurami, premie motywacyjne są przyznawane przez dyrektorów w oparciu o wyniki nauczycieli. Jednak ze względu na ograniczenia budżetowe, premie wypłacane są według wysokości przyznanych środków budżetowych. Choć Rada Miasta wyznaczyła średnie premie dla nauczycieli i te środki powinny zostać zarezerwowane w budżecie, jednak instytucje edukacyjne otrzymują zazwyczaj mniej.

Wiele szkół musiało się radzić sobie z tą sytuacją od zeszłego roku. Członkowie ZSP protestowali razem z nauczycielami z Mokotowa, którzy podkreślali, że otrzymali mniej niż połowę środków budżetowych przeznaczonych na premie motywacyjne. Związki nauczycieli już i tak w negocjacjach z władzami zgodziły się na obniżki premii o 25%. Jednak w lecie władze obcięły średnią premii jeszcze bardziej. Okazał się również, że te środki są przyznawane w różnych wysokościach w różnych dzielnicy Warszawy.

Zobacz też: "Nauczyciele z Mokotowa oszukani przez niekorzystne porozumienie ze związkami" w Biuletynie nr. 1 ze stycznia 2013 r.

Kucharki, woźni i inni pracownicy edukacji



W zeszłym roku najbardziej pogorszyły się warunki pracy kucharek. Wiele szkół w Warszawie zostało zmuszonych do zamknięcia stołówek i zlecenia ich obsługi zewnętrznym firmom cateringowym. Szkolne kucharki, które pracowały w szkołach 30 i więcej lat, nagle utraciły stabilne miejsca pracy i musiały się zatrudnić w firmach cateringowych, na zupełnie innych warunkach. Oczywiście te firmy prowadzą działalność nastawioną na zysk – kosztem pracowników i rodziców. Rodzice musieli pokryć z własnej kieszeni tą zmianę, co dalej pogłębiło przepaść pomiędzy biedniejszymi, a bogatszymi rodzinami.

Rodzice, oraz inni poruszeni obywatele protestowali przeciwko temu. Oczywiście, władze miasta nie mają kompetencji do podejmowania takich decyzji i zostało to podważone. Nie przez związki, ale przez samych rodziców – którzy z prawnego punktu widzenia mieli zupełną rację. Ale władze znalazły sposób by obejść praw. Urzędnicy oznajmili, że dyrektorzy mogli oczywiście nie likwidować stołówek, jednak skoro władze miasta odpowiadają za budżet, to po prostu obetną środki na ten cel. Później jedynie wysłano „rekomendacje" dyrektorom szkół, zawierające wskazówki, jak mogą się zmieścić w pomniejszonych budżetach.

Teraz woźnym obcina się godziny pracy. Zwalnia się personel administracyjny. Niektóre związki skrytykowały te działania, ale nie podjęły żadnych realnych działań.

Nasze obawy budzi fakt, że rząd postanowił dokonać drastycznych cięć w edukacji, atakując najpierw tą część pracowników edukacyjnych, która ma najsłabszą pozycję: personelu zajmującego się pracami pomocniczymi, bez kwalifikacji nauczycielskich. Nasz niepokój budzi również fakt, że związki podzieliły pracowników na nauczycieli i nie-nauczycieli, na personel pełnoetatowy i pracowników na niepełnych etatach. Obecnie, praca większości pracowników edukacyjnych w sektorze prywatnym, oraz pracowników wykonujących prace pomocnicze opiera się na umowach śmieciowych. Ci pracownicy nie są w żaden sposób zorganizowani.

ZSP jest związkiem w skład którego mogą wchodzić wszystkie kategorie pracowników, niezależnie od wykonywanej przez nich pracy i niezależnie od rodzaju podpisanej umowy. Aby uzyskać więcej informacji o związku pracowników edukacji w ZSP, napisz na adres: **edukacja@zsp.net.pl.**

Specjaliści w Legionowie będą musieli pracować o 33% dłużej bez dodatkowego wynagrodzenia

Władze Legionowa planują zwiększenie liczby godzin pracy wyspecjalizowanych nauczycieli oraz innych pracowników edukacyjnych o 33% bez zwiększenia wynagrodzenia. Zmiany dotkną logopedów, psychologów i nauczycieli dzieci ze specjalnymi potrzebami. Podniesienie liczby godzin nastąpiło po kontroli, po której stwierdzono, że pracownicy „zbyt mało pracują".

Pracownicy jednak skarżą się, że już teraz są dyskryminowani i że nawet przed podniesieniem liczby godzin i tak już przekraczali o jedną trzecią liczbę godzin określoną w Karcie Nauczyciela. Ich wynagrodzenie wynosi jedynie 2000-2300 zł miesięcznie, mimo że potrzebują podwójnych kwalifikacji. Podniesienie liczby godzin nie oznacza wcale więcej pomocy dla dzieci ze specjalnymi potrzebami, ale jedynie doprowadzi do większego obciążenia nauczycieli.

Pracownicy domagają się rozmów z władzami Legionowa. Plany zostały zapowiedziane przed 1 maja i nie wiadomo jeszcze jak sprawy potoczą się dalej.

Gdzie szukać oszczędności w budżecie miejskim

1. Politycy. W Warszawie jest ponad 500 radnych. W jakim celu? I tak wszystkie decyzje są podejmowane przez partie polityczne. Taniej by było, gdyby obywatele bezpośrednio podejmowali decyzje, a władze zostały rozwiązane.
2. Wycinanie drzew w parkach. Nikt tego nie chce. Jednak miasto wydaje fortunę na umowy, głównie z jedną firmą. Wyciąć tą część budżetu!
3. Gadżety promocyjne miasta. Większość z nich trafia do pracowników Ratusza i ich rodzin.
4. Rezygnacja z nowych wiat na przystankach. Nie tylko nie są lepsze, ale na dodatek bardziej nieestetyczne.
5. Koszt obsługi długu. Miasto zadłużyło się w niewiarygodny sposób, głównie z powodu niepotrzebnych i zbyt drogich inwestycji. Zrezygnować z takich inwestycji, ciąć zadłużenie. To zbyt duża część budżetu.
6. Nie przyznawanie odszkodowań za własność przejętą w 1945 r. To tylko prezent dla ludzi, którzy nawet nie byli właścicielami nieruchomości. Na tym procederze korzystają głównie spekulanci, którzy uzyskali tytuły w niejasny sposób.
7. Policja. Nie zajmuje się niczym, oprócz nękania przechodniów i handlarzy ulicznych. Zlikwidować. Zaprzestać kupowania dla nich drogich gadżetów i nielegalnej broni, takiej jak LRAD.*
8. Zaprzestać współfinansowania projektów korzystnych dla prywatnego biznesu, a nie dla sfery publicznej.

**LRAD jest nielegalną bronią akustyczną używaną przeciw demonstrantom. Policja zakupiła sprzęt po zawyżonych cenach, ale nie ma prawa go używać.*

Dalszy ciąg spraw kontraktów autorskich. ZSP dalej prowadzi kampanię

W pierwszym numerze tego Biuletynu, ostrzegaliśmy nauczycieli przed podpisywaniem kontraktów autorskich. Te informacje zostały rozdystrybuowane w wielu prywatnych szkołach i opublikowane w internecie, oraz wysłane pocztą do wielu pracowników i instytucji. Nasze zaskoczenie wzbudziło szybkie zajęcie się sprawą przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który przeprowadził kontrole w szkołach językowych, które stosowały tego typu umowy. Nasza odpowiedź była nieco krytyczna. Poniżej, przytaczamy naszą odpowiedź z lutego.

Na początku roku, pracownicy edukacyjni zrzeszeni w ZSP rozpoczęli długotrwałą kampanię przeciwko korzystaniu z umów śmieciowych w edukacji. Na początku, poinformowaliśmy o korzystaniu z „kontraktów autorskich" zamiast zwykłych relacji zatrudnienia, lub choćby umów cywilno-prawnych. Z umów wynikało, że nauczyciele otrzymują wynagrodzenie za pisanie lekcji, a nie ich prowadzenie. Dlatego tego typu kontrakty nie gwarantują otrzymania wynagrodzenia za przepracowane godziny, co stwarza duże pole do nadużyć. Kontrakty sugerują, że nie istnieje żaden stosunek pracy i eliminują odpowiedzialność szkół za odprowadzanie składek ubezpieczeniowych. Widzieliśmy, jak tego typu umowy są stosowane do oszukiwania pracowników w szkołach językowych. Kilka tygodniu później, otrzymaliśmy informację, że ZUS zamierza coś zrobić z tym problemem. Zachowując krytyczne spojrzenie na działania państwa, nawet jeśli jest rzekomo w naszym interesie, wydaliśmy następujące oświadczenie.

Oświadczenie ZSP Edukacja i IT o kontrolach związanych z kontraktami autorskimi w szkołach językowych w Warszawie

Ostatnio, Związek Pracowników Edukacji zwracał uwagę na fakt, że niektóre instytucje edukacyjne podpisują umowy o dzieło z przeniesieniem praw autorskich z nauczycielami. Ostrzegaliśmy, jakie może to mieć negatywne konsekwencje dla nauczycieli. W szczególności, udało nam się ustalić, że wiele szkół językowych w Warszawie korzysta z takich umów, oszukując nauczycieli, zwłaszcza obcokrajowców. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zareagował ogłaszając, że przeprowadzi inspekcję w szkołach, by sprawdzić, czy nauczyciele otrzymują odpowiednie umowy. Uzasadnieniem kontroli jest fakt, że umowy o przeniesieniu praw autorskich nie są obciążone składkami na ZUS.

Choć wspieramy środki zmierzające do zlikwidowania praktyki wykorzystywania tych nieuczciwych umów, krytykujemy postawę państwa względem praw pracowniczych. W czasie, gdy ZUS wykonuje ruchy przeciw szkołom językowym, które w większości są małymi firmami, dziesiątki tysięcy pracowników tracą całość lub część swoich składek ubezpieczeniowych na inne sposoby lub są zmuszeni pokrywać składki z własnej kieszeni. Pracownicy, który muszą sami opłacać składki jako fałszywi „samozatrudnieni", zwykle opłacają najniższą możliwą składkę emerytalną, o wiele niższą, niż kwota, którą musiałby opłacić ich pracodawca. System ubezpieczeń społecznych traci w ten sposób ogromne sumy, a pracownicy tracą część swoich emerytur. ZSP potępia nadużywanie tego systemu przez pracodawców, oraz korzystanie z umów z przeniesieniem praw autorskich w branży IT. W proceder są również zaangażowane międzynarodowe korporacje, niechętnie poddawane kontroli przez państwo.

Co najważniejsze, choć szkoły mogą zostać ukarane za stosowanie nieprawidłowych umów, również nauczyciele mogą zostać uznani za dłużników podatkowych. Zdecydowanie sprzeciwiamy się rozwiązaniom, które karzą pracowników, którzy zostali zmuszeni do podpisania nieodpowiednich umów, zwłaszcza, że większość z nich nie jest świadoma konsekwencji.

Na koniec trzeba zaznaczyć, że wszystkie środki użyte przeciw nieuczciwym kontraktom nie równoważą systematycznych działań państwa na rzecz zniszczenia stabilności zatrudnienia w zawodzie nauczyciela i wprowadzenia w tej branży umów śmieciowych. Kontrolowanie bardzo małej części nadużyć nie rekompensuje jednoczesnego pogarszania sytuacji ogromnej grupy pracowników. Walka musi więc trwać nadal."

Nadal sprawdzamy, jakie są faktyczne wyniki interwencji ZUS. Wiemy, że w przypadku dwóch szkół językowych, pracodawca zareagował wymagając od nauczycieli – jako warunek dalszego zatrudnienia - założenia działalności gospodarczej, jeśli jeszcze jej nie mieli.

W jednej ze szkół, takie działanie pracodawcy przyniosło nieoczekiwany skutek. Ponieważ nauczyciele mieli przejąć dodatkowe obowiązki księgowe i sami opłacać składki ZUS, stwierdzili że nie potrzebują pośrednika. Obliczyli, że zarabiają tylko 50% kwoty płaconej przez klienta, a szkoła niczego im nie dostarcza, a jedynie zabiera im połowę wynagrodzenia. Nauczyciele postanowili przejąć klientów bezpośrednio. W tej chwili trwają spory na tym tle. Jesteśmy jednak pewni, że „szkoły" nie pozwą tych nauczycieli, gdyż stanowiłoby to negatywną reklamę, gdyby dowiedzieli się o tym klienci. A klienci też oszczędzają płacąc bezpośrednio nauczycielom prowadzącym działalność gospodarczą.

Nie jesteśmy zadowoleni z faktu, że jeden rodzaj wykorzystywania pracowników został zastąpiony przez inny. Nie podjęto żadnych wysiłków, by

zwalczać fikcyjne „samozatrudnienie”. Nie możemy liczyć na to, że państwo zrobi coś z tym problemem, gdyż zawsze patrzyło ono na ten problem przez palce. Widzimy też, że dla wielu ten temat jest tabu i nie chcą o nim mówić. Dla mediów i analityków rynku pracy, ten temat zupełnie nie istnieje. O ile nam wiadomo, ZSP jest jedyną organizacją, która podjęła się ujawnienia tego problemu i walki z nim.

Zbieramy informacje ze szkół, nawiązujemy kontakty i upubliczniamy informacje. Głównym problemem jest wszechobecny strach wśród nauczycieli zatrudnionych na niepewnych warunkach. Boją się oni, że zostaną umieszczeni na czarnej liście i że nikt nie będzie chciał ich zatrudniać. Innym problemem, może nie najważniejszym, jest duża liczba obcokrajowców, którzy nie znają swoich praw i godzą się na swoją sytuację, jak na coś tymczasowego, gdyż nie widzą innych szans zatrudnienia. Rozpowszechniamy też informacje w jęz. angielskim i zastanawiamy się nad ulotkami w jęz. hiszpańskim w nowym semestrze, ze względu na dużą liczbę imigrantów z krajów hiszpańskojęzycznych, głównie z Hiszpanii. Kolejne kampanie będą miały miejsce jesienią, podczas rekrutacji i rejestracji.



Wirtualny protest: Stop likwidacji bibliotek

Podpisz wirtualną petycję tutaj: www.stoplikwidacjibibliotek.pl

Nie ma dość powodów do strajku?



Na początku kwietnia, Sławomir Broniarz, przewodniczący ZNP, udzielił wywiadu Gazecie Wyborczej. O wywiadzie można powiedzieć wiele, ale jedno stwierdzenie rzuca się w oczy: że rzekomo nauczyciele nie mają żadnego powodu do strajku. Ten artykuł dość dobrze pokazuje, że choć ZNP często krytykowało cięcia w edukacji, zwolnienia i likwidacje szkół, to jednak to co się dzieje nie jest dla nich wystarczającym powodem do strajku.

W zeszłym roku doszło do likwidacji wielu szkół w całej Polsce. Pracę straciło 7 tys. nauczycieli. Praca o niepewnym statusie jest coraz częstsza. Pracownicy domów kultury zostali zaliczeni do innej kategorii pracowników i w ten sposób nie są już objęci Kartą Nauczyciela. Niektórzy z nich muszą pracować o 100% dłużej niż wcześniej, za to samo wynagrodzenie. W tym roku pracę straci dwa razy tylu nauczycieli. Zamyka się jeszcze więcej szkół. W Warszawie pojawiły się nawet propozycje, by znieść górny limit na liczbę uczniów w klasach.

I nadal nie ma powodu do strajku?

A może chodzi o to, że ktoś obawia się jakiejkolwiek konfrontacji i sieje defetyzm we własnym związku. A może rolą związku jest właśnie utrzymywanie nauczycieli pod kontrolą, by nie doszło do strajku. Jedno jest pewne – choć tysiące nauczycieli czeka perspektywa bezrobocia lub niepewnego zatrudnienia, pan Broniarz zarabia wiele razy więcej niż nauczyciele wykonujący swój zawód.

ZSP – Bez biurokracji, bez kompromisów

Czym jest ZSP?

ZSP to Związek Syndykalistów Polski. Jest to oddolna organizacja pracowników, zarządzana przez nich samych, bez szefów związkowych, zawodowych aktywistów i liderów.

Każdy, kto chce walczyć o lepsze warunki pracy i zgadza się naszymi zasadami i sposobem działania może się do nas przyłączyć. Najważniejszą kwestią jest to, że staramy się osiągnąć nasze cele na drodze akcji bezpośredniej, o której decydują sami zainteresowani pracownicy. Od związków głównego nurtu odróżnia nas to, że nie ma u nas klasy działaczy związkowych, którzy podejmują decyzje w naszym imieniu i negocjują nie pytając się nas o zdanie. Wszystko robimy sami.

O naszych ideach i działaniach możesz przeczytać na oficjalnej stronie ZSP: www.zsp.net.pl W internecie można też znaleźć wiele artykułów na nasz temat.

ZSP jest częścią Międzynarodowego Stowarzyszenia Pracowników. MSP jest międzynarodową federacją organizacji działających według podobnych zasad. Organizacja zrzesza pracowników w różnych zakładach i branżach, w tym edukacji. Związki, sieci i inicjatywy edukacyjne w ramach MSP działają w kilku krajach w Europie.

